

Totalitarne przepoczwarczenie Unii Europejskiej

2 grudnia 2023

Poniższy artykuł został napisany w 2017 roku, ale jak widac – wciąż jest na czasie.

Brukselscy eurokraci zaakceptują tylko taką Polskę, która odrzuci chrześcijaństwo, odetnie się od spuścizny własnej kultury narodowej, rozwodni swoją spoistość etniczną poprzez przyjęcie milionów imigrantów i pozostanie niekonkurencyjna wobec gospodarek Zachodu.

Federalizm, czyli nowa dziejowa konieczność

Polska stała się celem ataków ze strony lewicowo-liberalnego kierownictwa Unii Europejskiej. Brukselscy federaliści gotowi są użyć każdego pretekstu, aby uderzyć w nasz kraj, który nie chce się zrzec resztek suwerenności i tożsamości.

Przysłowie mówi, że jeśli chce się kogoś uderzyć, to zawsze znajdzie się jakiś kij. W ostatnim czasie uniokraci używają przeciw Polsce narzędzia o nazwie „pieniądze za praworządność”. Powstało ono w celu ochrony budżetu UE przed nadużyciami finansowymi w państwach członkowskich. Bo w uzasadnionych przypadkach Bruksela może zablokować wydawanie unijnych pieniędzy, jeśli istnieje zagrożenie, że są one wydawane w nieprawidłowy sposób.

Można zapytać, co ma wspólnego wydawanie unijnych pieniędzy ze sporem o niezawisłość polskiego sądownictwa, jaki toczy się od kilku lat między Unią Europejską a rządem PIS. Otóż zdaniem uniokratów mechanizm „pieniądze za praworządność” można stosować bardzo szeroko, uznając, że skoro w Polsce pojawił się problem z niezależnością sędziów, to znaczy, że nie ma tam

niezawisłego sądownictwa. Nie ma więc kto kontrolować wydawania pieniędzy pochodzących z budżetu UE i dlatego środki unijne dla Polski powinny być blokowane.

Trudno nie zauważyć, iż w tych szykanach wcale nie chodzi o uczciwe procedury dysponowania unijnymi pieniędzmi. Faktycznym celem Brukseli jest złamanie oporu Polski, która nie godzi się na powołanie do życia wielkiego federalnego państwa europejskiego. A zdaniem uniokratów nie ma skuteczniejszego dyscyplinowania, niż „bicie po kieszeni” i odcięcie Polski od pieniędzy z budżetu UE. Powiedziała o tym otwarcie wiceprzewodnicząca Parlamentu Europejskiego i była minister sprawiedliwości Niemiec Katarina Barley, której zdaniem takie państwa jak Polska i Węgry należy „zagłodzić finansowo” poprzez odcięcie od funduszy UE.

Kapitał dla wybranych

Obłudne podejście uniokratów do problemu praworządności w Polsce to nie wszystko. Równie pokrętne jest blokowanie rozwoju krajów biedniejszych za pomocą rzekomej troski o klimat. Bo państwa Zachodnie, które nie przeżyły ani jednego dnia pod panowaniem komunistów i posiadają nowoczesny przemysł, starają się narzucać jak największe bariery rozwojowe zapóźnionym gospodarczo krajom postkomunistycznym. W tym celu podniesiono do priorytetu walkę z emisją CO₂, tak jakby wkrótce miało nam zabraknąć tlenu do oddychania.

Dwutlenek węgla nie jest trucizną i występuje w atmosferze w ilościach śladowych. Jednak uniokracy zachowują się tak, jakby od ograniczenia emisji CO₂ zależało przetrwanie życia na Ziemi. W tym celu nakłada się limity i opłaty emisyjne na gospodarki państw UE, nie trudno zauważyć, iż są one najbardziej dotkliwe dla państw postkomunistycznych, które miały mniej czasu na unowocześnienie swojego przemysłu. I właśnie o to chodzi. Chodzi o to, aby państwa Wschodu pozostały na pozycji zapóźnienia i nie stanowiły konkurencji

dla Zachodu. Polska ma pozostać rezerwuarem taniej siły roboczej i dostarczycielem podzespołów dla rozwiniętych gospodarek państw „starej” Unii.

Mamy zamknąć resztę kopalń węgla, bo zachodni kapitaliści na nich nie zarabiają. Mamy pozamykać elektrownie węglowe, bo zachodni kapitał również nie czerpie z nich wielkich korzyści. Powinniśmy za to importować z Niemiec rosyjski gaz, na którym niemieckie koncerny zarobią miliardy. Bo złe jest wszystko to, na czym my zarabiamy, a dobre jest to, na czym zyskuje Zachód.

Hybryda kapitalizmu z socjalizmem

Nie trzeba być geniuszem, aby dostrzec, że takie państwa jak Polska, Węgry czy Słowacja, gdzie Kościół i patriotyzm jeszcze coś znaczą, są „solą w oku” dla lewicowych elit kierujących Unię Europejską w kierunku coraz głębszej federalizacji zrywającej z chrześcijańską oraz narodową tożsamością Europy. Na naszych oczach powstaje federalne państwo europejskie realizujące interesy zarówno lewicowej biurokracji, jak i wielkiego zachodniego kapitału.

Rodzące się na naszych oczach państwo europejskie ma już swojego ideowego ojca. Nie jest nim bynajmniej katolik Robert Schuman, ale włoski komunista Altiero Spinelli, którego imię umieszczono nad wejściem do Parlamentu Europejskiego w Strasburgu. Spinelli wraz z grupą federalistycznych posłów do Parlamentu Europejskiego założył klub, którego członkowie złożyli do PE wniosek o przygotowanie projektu nowego traktatu o Unii Europejskiej. W dniu 14 lutego 1984 r. Parlament Europejski przyjął tenże wniosek przeważającą większością głosów i zatwierdził projekt Traktatu ustanawiającego Unię Europejską zwany „planem Spinellego”.

Altiero Spinelli zapisał się na kartach historii również jako autor „Manifestu z Ventotene” wzywającego do utworzenia federacji europejskiej. W odezwie możemy przeczytać: „Pierwszym zadaniem, bez którego rozwiązania wszelki postęp

będzie tylko złudzeniem, jest ostateczne zlikwidowanie granic dzielących Europę na suwerenne państwa". „Chodzi o stworzenie państwa federalnego, które stoi na własnych nogach i dysponuje europejską armią zamiast armiami narodowymi. Trzeba ostatecznie skończyć z gospodarczą samowystarczalnością, która stanowi kręgosłup totalitarnych reżimów. Potrzeba wystarczającej ilości organów i środków, żeby w poszczególnych państwach związkowych wprowadzić zarządzenia wydane w celu utrzymania porządku ogólnego". „Nasz ruch czerpie pewność co do celów i kierunków działania nie z rozpoznania jakiejś nieistniejącej jeszcze woli ludu, ale ze świadomości reprezentowania najgłębszych potrzeb nowoczesnego społeczeństwa. Dzięki niej nasz ruch wyznacza linie kierunkowe nowego porządku, narzucając jeszcze nieuformowanym masom pierwszą społeczną dyscyplinę. Nowe państwo powstanie dzięki dyktaturze rewolucyjnej partii i dla nowej, prawdziwej demokracji". W nowym państwie „własność prywatna musi być – w zależności od sytuacji – zniesiona, ograniczona, skorygowana albo rozszerzona i to nie według jakichś dogmatycznych zasad".

Jesteśmy świadkami narodzin państwa federalnego o nazwie Unia Europejska, będącego zaprzeczeniem wizji „Europy ojczyzn” Roberta Schumana. Powstające państwo europejskie jest projektem rewolucyjnym, na szeroką skalę realizującym projekty inżynierii społecznej i gospodarczej w celu bezpowrotnej przemiany oblicza Europy. Tylko czy my, jako naród, chcemy uczestniczyć w tym eksperymencie?

Autorstwo: Marcin Janowski

Fragmenty „Manifest z Ventotene” pochodzą ze strony „Historia antykultury”

Źródło: Goniec.net